Nr. 444. Kraków. Środa 26 Września 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwurazową	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 5. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 h. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Piebna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe. Miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopnera i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Szczepska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedyńczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 95 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych i 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Sprawa pokoju.

Kraków, 26 września.

Głosy prasy koalicyjnej o odpowiedzi mocarstw centralnych na notę papieża nie wróżą nic dobrego. Te przynajmniej urywki opinij koalicyjnych, które nas doszły w ciągu ostatnich dni, dowodzą, że duch nieprzejednania panuje tam ciągle jeszcze — przynajmniej na gazetowym papierze, że więc poszczególne rządy uważają nadal za wskazanie mądrości politycznej i patryotyzmu nakazywać prasie ton bezwzględnej nienawiści i negacyi.

Jest rzeczą charakterystyczną, że stosunkowo najłagodniej brzmią głosy prasy angielskiej. Obok nieprzejednanych bowiem, rozległy się tam zdania bardzo nowe i nacechowane niemal sympatyą, szczególnie dla Austryi i jej cesarza. Ten spokój i [illegible]kowanie, które cechują opinie poważnych dzienników angielskich, stoją w jaskrawej sprzeczności z furorem, w jaki noty mocarstw centralnych wprawiły prasę francuską i włoską. Ta zaznaczająca się już teraz różnica poglądów angielskich i francusko-włoskich na wartość not mocarstw centralnych, jako instrumentów pokojowych, nie może być kwestyą tylko temperamentów dziennikarzy piszących. Nie jest pewnem, ale możliwem, że zarysowuje się tu przed nami rozbieżność interesów Anglii i jej obu romańskich aliantów. W każdym razie objektywny stan rzeczy [illegible] a za istnieniem i pogłębianiem się takiej różnicy.

W dzisiejszych bowiem warunkach brzemię wojny spoczywa w ogromnej swej części na Anglii, która z drugiej strony wobec ustępliwości mocarstw centralnych traci coraz bardziej racye do dźwigania tego brzemienia. Anglia społem z Ameryką finansuje tę wojnę. Anglia stanowi w tej chwili, nawet pod względem czysto bojowym, najsilniejszą partnerkę koalicyi. Anglia wreszcie na własnej skórze odczuwa najdotkliwiej prowadzoną przez Niemcy wojnę podmorską. Od czasu jej zaostrzenia uległo zatopieniu 6.303.000 ton rejestrowych. Z tej olbrzymiej cyfry wypada na Anglię przynajmniej 5 milionów. Anglia zatem nietylko krwawi się teraz w tej wojnie, nietylko wydaje straszliwe sumy na finansowanie wojny w innych państwach, lecz jeszcze ryzykuje utratę bardzo znacznej części swojej floty handlowej, co dla niej musiałoby być katastrofą nietylko w czasie wojny, lecz długo jeszcze po jej zakończeniu. Tymczasem z odpowiedzi mocarstw centralnych wynika jasno, że specyalnie Anglia mogłaby już na podstawie zawartych w nich koncesyj przystąpić do likwidowania przedsiębiorstwa wojennego, jako zupełnie dla niej nierentownego. Skoro bowiem Niemcy dają wyraźnie do poznania, że w zamian za uregulowanie kwestyi kolonij są gotowe ustąpić z Belgii i wyrzec się wszelkich szczególnych na nią wpływów, skoro dalej z odpowiedzi tych wynika, że także kwestye wschodnio-afrykańskie i azyatyckie mogą być korzystnie dla Anglii rozwiązane, to właściwie bezpośredni cel wojny Anglia już osiągnęła, nie mówiąc o pośrednim, bo ten osiągnięty przez nią już dawno.

W zupełnie odmiennem położeniu znajdują się Francya i Włochy. Francya skrwawiła się w dwóch pierwszych latach wojny tak, że dzisiaj nie może marzyć o wyrzuceniu Niemców ze swego terytoryum wyłącznie własnemi siłami. Cóż mówić dopiero o „dezaneksyi" Alzacyi i Lotaryngii! Włochy, które właśnie teraz w jedenastej bezskutecznej ofenzywie na Tryest dowiodły znowu, że stanowią w tej wojnie czynnik zupełnie drugorzędny zarówno pod militarnym jak gospodarczym względem, przyszłyby do rokowań pokojowych również z minimalnemi szansami zyskania czegokolwiek chociażby w tej tylko mierze, aby przed własnem społeczeństwem zamaskować fakt klęski i zmarnowanych, olbrzymich ofiar.

W tych warunkach zarówno Francya jak Włochy nie mają rzeczywiście interesu w kończeniu wojny, którą tak czy owak głównie prowadzi Anglia. To też nieprzejednany ton ich prasy czyni wrażenie, jakoby tylko formalnie odnosił się do mocarstw centralnych i ich odpowiedzi, w rzeczywistości zaś był wymierzony przeciw Anglii. Francyi i Włochom musi w najwyższej mierze zależeć na tem, aby Anglia nie była łatwo wypuszczona z obligu wobec nich, aby potężna ta ich sojuszniczka i orędowniczka, w pewnym dogodnym dla siebie momencie osiągnąwszy swoje cele wojenne, nie machnęła ręką na mniej lub więcej fantastyczne cele wojenne Francyi, przedewszystkiem zaś Włoch. Stąd też zdaje się ten furor prasy francuskiej i włoskiej, który ma na celu utrudnić Anglii ewentualnie wejście na drogę likwidowania wojny.

Ale wojna ta tak, jak wybuchła z powodu realnych interesów, tak z powodu równie realnych interesów zostanie zakończona. Historyczny egoizm Anglii daje dostateczną gwarancyę, że nie przeciągnie ona tej strasznej i niszczącej dla siebie wojny ani o jeden dzień poza termin, jaki jej wyznaczą jej własne, starannie rozważone i szeroko pomyślane interesy. Wobec tego zaś wszelkie manewry prasowe mają znaczenie zupełnie znikome.

Wojny nikt nie skończy, ani z grzeczności, ani z litości. Może się ona skończyć tylko z interesu. Ten zaś leży w sferze objektywnych warunków danego momentu, a nie w nastrojach prasy. Objektywne warunki zaś chwili obecnej są tego rodzaju, że uprawniają do wniosku, iż interes Anglii przesuwa się coraz bardziej ze sfery wojny w sferę pokoju.

Jak dotąd, tak i nadal rozstrzygającem tu jest stanowisko Rosyi. Jeżeliby istniała możliwość skonsolidowania stosunków rosyjskich i uzdolnienia zarówno armii, jak administracyi rosyjskiej do kontynuowania wojny Anglia z pewnością nie dałaby za wygraną. Zawsze bowiem lepiej zgnieść konkurenta, niż się z nim godzić, lub nawet spółkę zawierać. Ale z drugiej strony lepiej jest nienawistnego konkurenta przypuścić nawet do spółki, niż być samemu przez niego zgniecionym... To są zupełnie proste i niewątpliwe wytyczne polityki angielskiej.

Gdyby stan Rosyi dawał Anglii szanse zgniecenia Niemiec, ona z pewnością nie rozstałaby się łatwo z tą umiłowaną przez siebie nadzieją. Ale stan Rosyi nadziei takiej żadną miarą nie daje. Przeciwnie, rozwijający się tam z dnia na dzień rozkład wewnętrzny każe nawet optymistom liczyć się z faktem, że Rosya przestała już być współczynnikiem w tej wojnie. Skoro zaś tak jest, to potrzeba wysnuć z tego konsekwencye, zanim jeszcze nie wysnuje ich samo życie.

Rosyjskie parcie do pokoju udawało się dotąd Anglii opanowywać tylko z największym wysiłkiem i ofiarami. Rozwój wypadków poucza jednak, że długo ta gra już nie potrwa, że Rosya tak, czy inaczej urwie się z łańcucha koalicyjnego. A wtedy? Wtedy powstałej stąd luki militarnej z pewnością nie zapełni Ameryka, tem mniej Argentyna. Wobec wyczerpania sił militarnych Francyi i Włoch, Anglia dostanie na kark uderzenie całej siły zbrojnej niemieckiej, a ta perspektywa nie może jej zachęcać.

Inwersye polityczna tych realnych stosunków stanowi z drugiej strony ostateczne przesunięcie się liberałów niemieckich ku Wszechniemcom. Liberałów niemieckich, więc fabrykantów i przemysłowców niemieckich, nie można chyba posądzać o masowe obłąkanie. Jeżeli więc teraz już po nocie pokojowej swego rządu stają oni na stanowisku wszechniemieckiem, to wysnuwają tylko wnioski także z tych samych przesłanek, któreśmy powyżej zanalizowali. Przesłanki te są bezwarunkowo korzystne dla Niemiec, natomiast niekorzystne dla Anglii.

Ten fakt przemawia silniej za dalszem rozwijaniem się sprawy pokoju, niż głosy prasy koalicyjnej przeciw niemu.

Wybory prezesa Koła polskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 26 września.

Wczoraj rozpoczęło Koło polskie obrady o godz. 10 rano. Prezes Łazarski zwrócił się z ponownym apelem do obecnych, by celem ułatwienia wyboru prezesa na niego nie głosowali. Po krótkiej dyskusyi odroczył prezes posiedzenie Koła do godz. 4 po południu.

Po południu przystąpiono natychmiast do wyboru prezesa. Obecnych było 64 posłów. Dr Łazarski otrzymał 25, Daszyński 10, Leo 1 głos, 28 posłów oddało kartki białe. — Komisya skrutacyjna, w której skład wchodzili posłowie Tertil, Banaś i Dobija, oświadczyła, że poseł dr Łazarski został wybrany prezesem. Zapatrywaniu temu sprzeciwił się jednak prezes, stając na stanowisku, że białe kartki uważać należy za głosy ważne, że zatem nikt nie otrzymał bezwzględnej większości głosów. Zapatrywanie to poparł poseł Diamand, podnosząc ponadto, że prezes wybrany tak nieznaczną ilością głosów, nie miałby w Kole należytego oparcia. Aż do wyboru nowego prezesa prezes dr Łazarski sprawować będzie naturalnie swój urząd.

Poseł Śmiłowski zażądał zmiany statutu w tym kierunku, by do wyboru wystarczyła względna większość. Nad wnioskiem tym nie głosowano jednakże wobec wyjaśnień prezesa dra Łazarskiego, że wniosek taki zgłoszony być musi 8 dni przed posiedzeniem Koła.

W dyskusyi poseł Stesłowicz oświadczył, iż nie widzi między stronnictwem ludowem a demokratycznem różnicy politycznej, owszem stronnictwa te stoją na wspólnej platformie politycznej. Stronnictwo polskiej demokracyi ma wielkie uznanie dla posła Witosa, nie może jednakże za nim głosować dla braków natury technicznej. Stronnictwo nowey zgodziłoby się jednak na innego kandydata z grupy ludowców. P. Stesłowicz jest zdania, że należy dalej dążyć do porozumienia, gdyż w danym wypadku przeszkodą w porozumieniu była tylko kwestya osobista a nie różnice polityczne.

Następnie przedłożył p. Diamand wniosek, by wybrano komisyę dla zmiany statutu Koła w kierunku przeobrażenia Koła w związek stronnictw. Nad tym wnioskiem wywiązała się dłuższa poważna dyskusya, dążąca widocznie do wzajemnego porozumienia się. Przemawiali posłowie Stesłowicz, Abrahamowicz, Witos, Marek, Średniawski, Długosz, Tetmajer, Zieleniewski, Matakiewicz, Bojko, Jaworski, Wróbel, Krogulski i Śliwiński.

Z dyskusyi podkreślićby należało oświadczenie posła dra Jaworskiego, iż utrzyma N. K. N. tak długo, aż w Warszawie utworzy się rząd, któryby objął zakres działania N. K. N.

Głosowania nad wnioskiem Diamanda nie było.

Wkońcu wybrano delegatami na zjazd przemysłowy w Krakowie pp. Zieleniewskiego, Lubomirskiego i Diamanda, na zjazd Towarzystwa Szkoły Ludowej we Lwowie Głąbińskiego i Stesłowicza, na uroczystość Legionów w Przemyślu: Bobrowskiego i Moraczewskiego, na zjazd nauczycieli ludowych w Krakowie pp. Marka, Matakiewicza i Tetmajera.

Następne posiedzenie Koła dzisiaj o godz. 11 rano.

Epizod w Izbie posłów.

(Telefonem).

Wiedeń, 26 września.

Nowa sesya parlamentu rozpoczęła się ciekawem zdarzeniem. Gdy prezydent ministrów dr Seidler skończył swoje przemówienie programowe, spostrzegł prezydent Izby dr Gross na sali byłego posła czeskiego Burzivala. Burzival zasądzony został na dwa lata więzienia za współwinę w zbrodni zdrady głównej, gdyż nie doniósł władzom o akcyi Masaryka, uznanej przez sąd za zbrodnię zdrady głównej. Wskutek wyroku powyższego stracić miał Burzival mandat. Burzival jest jednak odmiennego zdania. Utrzymuje on, że mandatu nie stracił, gdyż był przed wojną członkiem komisyi dla ubezpieczenia społecznego, która ogłosiła, iż obraduje w permanencyi. Zamknięcie parlamentu nie dotyczyło tedy tej komisyi. — Członkowie tej komisyi nie stracili nietykalności. Nie wolno było tedy posła Burzivala ani więzić ani sądzić, wyrok zasądzający go jest nieważny a zatem i skutek wyroku nie wszedł w moc działania.

Dr Gross wezwał posła Burzivala, by salę opuścił, a gdy tenże wezwaniu temu zadość uczynić nie chciał, przerwał prezydent Izby posiedzenie około godz. 12. Posłowie czekali przez czas jakiś z naprężeniem, co się stanie i jakie prezydent wyda zarządzenia. Pewna część Niemców, a na ich czele naturalnie p. Hummer, wypowiadała przekonanie, że należy wezwać policyi. P. Burzival siedział jednak spokojnie dalej na swojem miejscu, obok niego z jednej strony p. Klofacz, z drugiej Praszek, w pobliżu trzymało straż jeszcze kilku innych posłów czeskich. Po pewnym czasie sala zaczęła się powoli opróżniać. Posłowie udali się bowiem do restauracyi na obiad.

Tymczasem zebrała się konferencya przewodniczących klubów, by znaleźć sposób załatwienia tej przykrej sprawy. Równocześnie obradował też związek czeski. Konferencya przewodniczących klubów uchwaliła po blisko dwugodzinnej naradzie, by komisya nietykalności poselskiej rozstrzygnęła w przeciągu dni 14, czy poseł Burzival mandat swój stracił, czy nie. Prezes uwiadomił o uchwale tej p. Burzivala, poczem tenże spokojnie opuścił salę obrad parlamentu.

Zaznaczyć należy, że sprawa załatwiona została spokojnie i zgodnie dzięki taktowi prezydenta Izby, który nie usłuchał podszeptu Hummerów i Teuflów.

Wniosek pokojowy w Izbie posłów.

(Telefonem).

Wiedeń, 26 września.

Poseł dr Wilhelm Neumann przygotowuje wniosek, domagający się ustanowienia komisyi dla jak najenergiczniejszego poparcia pokoju. Wniosek ten opiewać ma w sposób następujący:

Komisya główna parlamentu niemieckiego powzięła niedawno jasną uchwałę w sprawie pokoju. Parlament austryacki powinien również współdziałać energicznie w kierunku rychłego pokoju. Stawiamy tedy wniosek, by wybrać komisyę z 52 członków, która ma się zająć kwestyą, w jaki sposób parlament austryacki dążyć powinien do jak najrychlejszego zawarcia pokoju.

Uzupełnienie not państw centralnych.

(Telefonem).

Budapeszt, 26 września.

»Az Est« donosi z Lugano:

Koła zbliżone do Watykanu są zdania, że państwa centralne uzupełnią wkrótce swoje noty pokojowe.

Dalsze propozycye pokojowe.

(Telefonem).

Rotterdam, 26 września.

»Daily Telegraph« donosi potwierdzając doniesienie pism włoskich:

Udzielając noty państw centralnych do wiadomości państwom koalicyi, wymieni papież dalsze propozycye pokojowe.

W Watykanie panuje przekonanie, że wojna skończy się przed nowym rokiem.

Przeciw pokojowi bez aneksyi.

(Telefonem).

Berlin, 26 września.

Niemieckie stronnictwo ojczyste odbyło w poniedziałek liczne zgromadzenie, na którem admirał Tirpitz i ks. Joachim meklemburski przemawiali przeciw pokojowi bez aneksyi i odszkodowań.

Odrębny pokój rosyjski.

Zurych, 26 września.

»Zürcher Post« donosi:

Według nadeszłych tu wiarogodnych relacyj, w kołach koalicyi roztrząsane są żywo nowe zamiary rosyjskie co do zawarcia odrębnego pokoju. W związku z tem pozostaje oświadczenie rosyjskiego posła w Waszyngtonie.

Biskupi irlandzcy u papieża.

(Telefonem).

Lugano, 26 września.

Wszyscy niemal irlandzcy biskupi powołani zostali kolejno do Watykanu. Pozostaje to w związku z akcyą pośredniczącą papieża.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 26 września.

Urzędowo ogłaszają dnia 25 bm.:

Wschodni teren wojny.

Miejscami walki na przedpolach.

Włoski teren wojny.

Nad Soczą silniejszy nieprzyjacielski ogień działowy i żywsza działalność lotników.

Południowo-wschodni teren wojny.

W Albanii skuteczne walki z bandami.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 26 września.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera donosi dnia 25 września:

Zachodni teren wojny.

Front wojsk ks. Ruprechta: Przeprowadzone energicznie przez naszą artyleryę zwalczanie bateryj nieprzyjacielskich zmuszało niekiedy przeciwnika do znacznego sfolgowania własnego ognia na flandryjskim froncie bojowym. Po poszczególnych silnych falach ogniowych nie było żadnych ataków angielskich.

Front wojsk niemieckiego następcy tronu: Nad Aisną, w Szampanii przemijająco powiększał się ogień. Wywiadowcze utarczki, w których wzięliśmy jeńców i łup.

Na wschodnim brzegu Mozy między gościńcem Vacherauville—Chaumont a Maucourt przy gwałtownej działalności ognia artyleryjskiego rozegrały się lokalne walki piechoty. Na południe od Beaumont nasze wojska wydarły Francuzom rowy w szerokości 400 m. i trzymały się tam przeciw kilku kontratakom. W lesie Chaume zacięte walki zbliska nie zmieniły sytuacyi. Pod Bezonvaux wypad w linie nieprzyjacielskie został uwieńczony zupełnem powodzeniem. Wzięto przeszło 350 jeńców. W nocy nasz oddział szturmowy wtargnął pod Malancourt do nieprzyjacielskiej pozycyi i wrócił z pewną liczbą jeńców.

Atak lotniczy na Anglię.

Wczoraj wieczorem zaatakowali nasi lotnicy Anglię. Rzucono bomby na budowle wojskowe, spichrze w sercu Londynu, na Dover, Southend, Chatham i Sherness. Pożary świadczyły o skutku. Wszystkie samoloty wróciły cało.

Także Dunkierkę zaatakowano bombami.

Nieprzyjaciele stracili 13 samolotów. Nadporucznik Schleich odniósł 22 i 23 zwycięstwo powietrzne, porucznik Wuesthoff 21.

Na wschodnim i macedońskim froncie nie było większych działań bojowych.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Polskie wojenne listy miłosne z XVIII wieku.

Zebrał i wydał dr Bertold Merwin.

(Dokończenie.)

Co teraz mam, co mnie nad wszystko cieszy? Oto wolność! Po tylu stratach zdrowia też i pieniędzy, dostałem wolności, która mi zdrowie przywróciła, łzy otarła i jak z nią obrachowałem moją resztę pieniędzy, znalazło się, że mogę wyżyć do śmierci, rachując na dzień bułkę chleba, którą mi ona podawać będzie. Może ci się Pani już przykrzy czytać tak długie moralizacye, cóż macie robić zebrawszy do gumna zboża, zasiadłszy z poczciwym mężem i pięknemi dziatkami, nad waszą rzeką, pod waszym dębem i pod waszym niebem, które Wam błogosławi.

Odpisz do mnie dobra Pani, twój respons zastać mię może w Partyniu, a gdybym przewiózł się przez Wisłę do Polski to tam zabawię przy brzegu i list Twój na Tarnów napisany z Partynia mi odeszlą.

Mam honor zostawać z nieskończonym szacunkiem Jaśnie Wielmożnej W. M.

Pani Dobr. najniższym sługą

Fr. Karpiński.

*

Wreszcie, na zakończenie, nie list, lecz bardzo znamienny dokument.

Znalazłem go w zwoju rękopiśmiennym »Ossolineum« (nr. ręk. 20). Na pierwszej stronie tego kodeksu znajdują się słowa: »Po większej części wiersze Korycińskiego, którego tłumaczenie Horacyusza De arte poetica drukowane«. Zaś na karcie 109 znalazłem utwór humorystyczny p. t. »Konferencya Panieńska«, tak znamienny dla schyłku XVIII wieku! Podaję go w oryginalnem brzmieniu:

Konferencya Panieńska.

My zgromadzone złożone z Walecznych Rycerzów a z trzech Stanów złożone: Mężatki, Wdowy y Panny, zjechawszy się na mieysce przyzwoite do obrad naszych między miłe kochanie w Gay y w kwiecie y różnych drzew szpalery akkomodowane, przy odgłosie y rezonancyi różnego Ptactwa y szumiących ze strumieni wód, Radę między Sobą walną ułożyliśmy, miarkując czas teraźniejszy dla nas okropny y zamieszaną Oyczyznę nie chcemy bydź wyrodkami dawnych Amazonek [illegible] naśladowniczkami, zaczym łączemy się, konfederuiemy y Inne Damy zachęcamy y obowiązuiemy pod utratą stanu y Imienia, którychby do tak chwalebnego y świątobliwego związku łączyć się nie chciały.

Już teraźniejsze czasy krytyczne do tego nas przywiodły, kiedy iedni mężowie y kawalerowie przez swóy związek y generalną konferencyą obstaiąc przy Wierze Świętey Katolickiey Rzymskiey, wolności y Prawach dawnych, z Domów swoich powyieżdżali, z których iedni poginęli, drudzy w więzieniu są zatrzymani, inni ieszcze walczą z nieprzyiacielem Oyczyzny... Są takowi, którzy w domach siedzą, iedynie zdrowie swoie zachowuiąc y całość substanci a o nas wcale zapomnieli.

Manifestuiemy się przeto, iż my widząc stan niewieści osierociały a nie mogąc dać sobie rady, wziąwszy Boga na pomoc, walczyć chcemy z Nieprzyjaciołami Oyczyzny y Kawaleryą oleniwiałą, odrzucając iuż stanowi naszemu przyzwoite zabawy iako to szycie krosienkowe, węzełków Gertand wiązanie, na klawikordach y ramie ponczoszek robienie, nawet kondzieli przędzenie, w uniwersalności wszystko by naymilsze zabawy a do oręża się bierzemy, a z pomiędzy siebie obraliśmy y uprosiliśmy na Marszałkowa JWP. N. N., Konsyliarkami JM. P. P.., Regimentarkami JM. N. Sędzinami JM. P. P., oboznemi JM. N. N., kwatermisterkami JM P. P.

W tym czasie nie mogąc prętko przyjść do broni y koni tudzież amonicyi, daiemy moc y władzą, aby JW Marszałkowa do Woiewodztw, Ziem y Powiatów wydała Uniwersały, aby Ich W. Komisarze każdy z swego Woiewodztwa, Ziemi y Powiatu z... porządnie ułożonemi w naszym obozie konfederackim stawali, gdzie pod ten czas znaydować się będziemy z Woyskiem, tudzież do wybierania kontrybucyi pieniężnej y... wszelkich, a mianowicie bombonków, kawy, cukru, stążek modnych, materyi różnych na mundury, gdy podtenczas trudno bydź w woysku pod ieden kolor, y te kontrybucye... u wdowców y oleniwiałych kawalerów wybierane być powinny, nie folguiąc nawet księży, osobliwie Prałatom, Proboszczom, Altarystom, Wikarym, gdy swoich powinności zaniedbali, a nie animuią kawaleryą, aby tę attencyą szczerą y prętko nam czynili. Która to konfederacya aby potężniejsza była, przysiągszy obowiązujemy niżey wyrażoną Rothę:

Ja N. N. Marszałkowa przysięgam Kupidynowi Nam zprzyiaiącemu, iż urząd Marszałkowski we wszystkiem zachowywać będę. Nieprzyjaciół Oyczyzny y Kawalerów oleniwiałych prześladować będę. Nie uważając na żadne nayszczersze affekty w żadne korrespondencje y kogintelígencye wdawać się nie będę, nawet oka wesołego nie pokażę, a tym bardziej umizgów y zabaw miłych chronić się będę. Tak mi pomóż miły Kupidynie!

My N. N. Przysięgamy zprzyiaiącemu nam Kupidynowi, iż Nieprzyjaciół Oyczyzny naszey i Kawalerów oleniwiałych prześladować będziemy. Ordynansów Marszałkowskich y Regimentarskich słuchać będziemy, a ieżelibyśmy się dowiedzieli o zdradzie iakowej, tedy komendzie naszey donieść powinniśmy. Korrespondencyi i kogintelígencyi żadnych mieć nie będziem a oraz umizgów y innych zabaw chronić się będziemy. Tak nam pomóż miły Kupidynie!

Po wykonanych tedy Juramentach takowych chcemy, aby iak nayprędzey doszła Innych Dam wiadomość o niepłonney konfederacyi naszey, zaczym Dewotki zchodzić się powinni do naszego obozu y Exemplarze pobrawszy na odpustach rozdawać one zachęcaiąc, aby iak nayprędzey do nas przybywały... Dokument po[illegible]... na piśmie, iako wykonali swoy Oblig w którym mieysca byli i komu oddane.

Na co się Rękami własnemi podpisujemy.

W obozie naszym pod N. N.

Z Warszawy.

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 24 września.

(Rada Regencyjna. — Konsolidacya. — Głos W. Kosiakiewicza. — Minimum egzystencyi. — Powrót hr. Rostworowskiego.)

Sprawa Rady Regencyjnej, a zwłaszcza osoby premiera, jest dziś osią, około której obraca się życie polityczne Warszawy. Zdawało się, że „iunctim", jakie w tej mierze władze niemieckie postawiły, zagmatwa sytuacyę i spowoduje znaczną zwłokę, powstrzyma, choć na czas pewien, dalsze kroki w dziedzinie odbudowy państwa. Jak jednak już dziś wnioskować można, nie ma powodu do pesymistycznego oceniania sytuacyi, przeciwnie, uważać można i trzeba, że jesteśmy na najlepszej drodze do realizowania patentu z 12-go września.

Społeczeństwo skupia się około idei Rady Regencyjnej — i widać dążność do konsolidacyi społeczeństwa pod hasłem popierania tej Rady. W kołach, zbliżonych do Stronnictwa Narodowego, powstała konkretna myśl zgrupowania stronnictw politycznych Królestwa na innych, niż dotąd, podstawach, a zadaniem przewodniem tego bloku ma być popieranie Rady Regencyjnej. Jak się dowiaduję, poczynione zostały już w tej mierze przedwstępne kroki porozumiewawcze. Możliwość bliskiego zawarcia pokoju przez państwa wojujące, sytuacya ogólna polityczna w Europie, wskazująca na to, iż bliższy jest pokój, niż przed niewielu tygodniami — nie uchodzi uwadze tutejszych kół politycznych. Istnieje w kołach politycznych zrozumienie, iż „periculum in mora", że czas najwyższy energicznie i szczerze wziąć się do pracy, jeśli nie mają nas zaskoczyć wypadki, jeśli głos nasz nie ma przebrzmieć bez echa.

Wybitny publicysta, p. Wincenty Kosiakiewicz omawia w dzisiejszym „Kuryerze Polskim" zadania Rady Regencyjnej, oraz stanowisko, jakie wobec niej zająć winno społeczeństwo. Pisze on między innemi:

„Wybranych mężów czekają wielkie zadania. Duszę ich musi przejmować obecnie głęboka troska, ażali będzie im dane podnieść się na wysokość owych wielkich zadań, wysokość tak wyniosłą, że zdaje się sceną, przed którą cały świat jest salą widownianą. Nie był łatwym tych trzech mężów wybór. Od stu lat rządy złe i dzikie niszczyły w kraju naszym publiczne życie, właśnie w czasach, kiedy wywalczana na zachodzie wolność pokrywała Europę wspaniałą florą nowożytnych instytucyi, w których każda zdolność, każda energia i każda idea rozwijały się i dojrzewały do znakomitego owocowania.

Rozwaga, ten najsłodszy z owoców miłości, który energię z ostrożnością splatać umie, powinna nam w tym wielkim momencie przybyć z pomocą. Okazana regentom solidarność tych warstw narodu, które dojrzały do odpowiedzialności narodowej; otoczenie ich niezbędną ufnością i szacunkiem; otwarcie im szerszego, hojniejszą ręką wydzielonego kredytu: stworzenie wokół nich spokojniejszej atmosfery, którąby nie denerwowała ich ciągłą obawą o to, co ci i owi „na to powiedzą" i którąby nie popychała ich do zgubnej zawsze chęci dogodzenia wszystkim, — oto, czem ludzie inteligentni i miłujący ojczyznę przyjść mogą regentom naszym z drogocenną pomocą.

Wielomiesięczne doświadczenie, jakie uczynione zostało pomiędzy 5-tym listopada a 15-tym września, uważane jest w pewnych kołach za bezpłodne, w wielu nawet za ujemne. Nie chcemy w tej chwili bilansować tego okresu; zwrócimy uwagę na to, że ludzka pomyślność rozwija się nietylko ze szczęśliwych szans, ale także i z niepowodzeń, umiejętnie skrytykowanych a roztropnie naprawionych. Otóż cała historya dawnej Rady Stanu stanowi pod tym względem masę przeżycia, która doprasza się krytyki i przewartościowania".

Powiedzieliśmy wyżej, w jaki sposób nasze społeczeństwo powinno się zachować, aby nowej wysokiej instytucyi polskiej, wyższej i lepiej określonej, niż Rada Stanu, dać należną siłę. Ale powiedzmy z kolei, że w najlepszym razie, przy »maximum« politycznie sprawnego zachowania się naszego społeczeństwa, będzie ta siła zawsze tylko cząstkową. I z drugiej strony, ze strony władz okupacyjnych, nie mniej zapewnioną być winna siła, którąby wzmocniła regentów na ich wystawionej pozycyi. Swobodna opinia publiczna jest również niezbędnym warunkiem, aby wokoło haseł, w imię których regenci podjęli ciężkie brzemię swoich zadań, skupiły się różne ośrodki partyjne i około tych ośrodków organizowały się coraz to tęższe masy obywatelskie. Brak tej swobody wpłynął w znacznej mierze na zjawisko odwrotne, w którem widzieliśmy, jak około Rady Stanu zrazu zgrupował się cały system stronnictw naszych: obóz aktywistyczny, Rada Narodowa, a potem stopniowo stronnictwa te odpadały jedno po drugiem, aż odpadły wkońcu najbardziej zdecydowane aktywistyczne grupy.

W ten sposób tylko mogłyby ześrodkować się siły, których celem byłoby podtrzymać Radę regencyjną i uczynić z niej zdrowy, jędrny organ tej polityki, której wyrazem są uroczyste pisma obu cesarzów.

Departament Pracy T. R. St. zwrócił się do Komisyi Centralnej Związków Zawodowych z żądaniem opinii w sprawie określenia minimum egzystencyi wolnego od zajęcia za długi.

Oto odpowiedź Komisyi Centralnej:

»Uważamy za konieczne przyjęcie minimum egzystencyi wolnego od zajęcia za długi. Nie wchodząc na teraz w to, jaka powinna być w tej sprawie stała ustawa, co będzie rzeczą Sejmu polskiego, w dzisiejszym okresie przejściowym uważamy za konieczne:

1) aby minimum egzystencyi, wolne od zajęcia, wynosiło jako płaca, lub pensya dla utrzymujących rodzinę 3.000 mk. rocznie, dla samotnych 2.000 mk.;

2) aby od płac i pensyi wyższych wolno było zajmować nie więcej, jak jedną czwartą, jeżeli chodzi o dochody osób samotnych — jedną piątą, jeżeli chodzi o utrzymujących rodzinę, z tem jednak, że musi się pozostawić minimum egzystencyi;

3) pretensye skarbu państwowego, gmin i t. p. traktowane są na równi z pretensyami osób prywatnych".

Dziś powrócił do Warszawy ze Sztokholmu hr. Wojciech Rostworowski, dyrektor Departamentu spraw politycznych.

Rozprzężenie w Rosyi.

„Echo Polskie" z 2 września zamieszcza na temat rozprzężenia w Rosyi następujące uwagi:

Demokracya rewolucyjna, w pierwszym rzędzie partya socyalistów-rewolucyonistów, która na swych sztandarach wypisała tak popularne w Rosyi hasło, jak „ziemia i wola", uzyskała niedawno przy wyborach municypalnych w Moskwie i innych miastach olbrzymią większość głosów. Lud oddał jej władzę w ręce, oddał władzę nie bezinteresownie, ale w przekonaniu, że przedstawiciele ludu zadowolnią potrzeby ludu, że pominąwszy już sprawę zasadniczą — „ziemię i wolę", uregulują ceny, opatrzą miasta w żywność, opał, usuną braki komunikacyjne i t. d. Partye socyalistyczne podpisały weksel, który wypada płacić. O zapłacie jednak niema mowy. Z aprowizacyą jest coraz gorzej, sprawa opału przedstawia się tragicznie, „ogony" są coraz dłuższe, a lud coraz bardziej głodny i niespokojny. W miarę dalszego trwania takiego stanu rzeczy zwracać się on poczynie przeciwko tym, których wybrał, przeciw socyalistycznym radom miejskim i grozić pocznie tym, którzy jego wolę reprezentują, Radom Delegatów R. i Ż. Organy owe uświadamiają sobie niebezpieczeństwo, jakie im grozi ze strony mas i w swej taktyce z jednej strony szukają oparcia wśród elementów burżuazyjnych, z drugiej — wykazują tendencye ulegania tłumowi i nieprzeciwstawiania się jego nieopanowanym instynktownym dążeniom. Na tem tle zarysowywać się poczyna poważny konflikt w łonie rewolucyjnej demokracyi.

Obecna rewolucya nie jest i nie może być rewolucyą społeczną. Jest ona jedynie rewolucyą polityczną i dziś są już świadomi tego duchowi wodzowie rewolucyjnej demokracyi rosyjskiej. Stąd ich ton pojednawczy w stosunku do burżuazyi, ujawniony na moskiewskiej naradzie państwowej. Masy wszakże, wielkie masy włościańskie i robotnicze, marzą o rewolucyi społecznej. Pojmują ją na swój sposób, jako nieograniczone władanie ziemią i dochodami z fabryk. Wiarę w możliwość tego karmiły w nich przez czas dłuższy przedstawicielstwa rewolucyjnej demokracyi i podpisały weksel, którego dziś zapłacić nie sposób. Trzebaby zdecydować się na to, aby wyjaśnić ludowi właściwy charakter rewolucyi. Trzebaby tłumaczyć mu zgodnie z Marksem, że rewolucyę społeczną musi poprzedzić rewolucya polityczna, że jej skutkiem dopiero będzie ustrój kapitalistyczny, którego w Rosyi jeszcze niema, i że dopiero wtedy, kiedy ten ustrój się rozwinie, można będzie mówić o socyalizacyi bogactwa narodowego. W skuteczność tego tłumaczenia nie wierzy niewątpliwie rewolucyjna demokracya. Dlatego część jej próbuje przeciwstawić się tłumom, część zaś idzie po drodze kompromisu i schlebia bezładnym żądaniom masy. Na tem tle powstaje groźne widmo konfliktu. Zbliżamy się do sytuacyi, w której kierowany potrzebą dnia dzisiejszego lud i patrzący w jutro jego wodzowie przestaną się całkowicie rozumieć. Przepaść między nimi utworzy z jednej strony wzgląd na interesy państwa jako całości, z drugiej — wysuwanie wyłącznie swoich interesów. Groźnego konfliktu nie rozwiąże pokojowo agitacya kulturalno-oświatowa, bo na nią niema czasu, nie poradzi nań i perswazya. Zdecyduje siła. — Zwycięży ten, kto będzie w posiadaniu siły i kto nie zawaha się jej użyć.

Przygotowania do obchodu Kościuszkowskiego w Warszawie.

Komitet obchodowy w Warszawie rozwija bardzo ożywioną działalność, aby obchodowi stulecia Kościuszki nadać piętno okazałości i powagi godnej stolicy Polski. Komisya organizacyjna projektuje zaproszenie do udziału w uroczystościach warszawskich przedstawicieli miast, gmin wiejskich i wszelkich zrzeszeń społecznych z całej Polski. W tym celu utworzoną będzie straż honorowa, oraz poczta dla Warszawy. Dla obu tych działów wybrano komitety wykonawcze. Przyjęto w zasadzie projekt kierowania organizacyi i korporacyi na uroczyste nabożeństwo do różnych kościołów, następnie zaś według marszruty, grupy przybywać będą na miejsce, gdzie będzie wmurowaną tablica. W sprawie tablicy pamiątkowej wyłoniły się 3 projekty co do wyboru miejsca. Zaprojektowano mianowicie umieszczenie tablicy na fasadzie kościoła św. Krzyża, na bocznej ścianie katedry od ulicy Kanonii i na gmachu magistratu. Komisya pomnikowa, w której skład wchodzi również rada artystyczna, sprawę wyboru miejsca zdecydować ma na jednem z najbliższych posiedzeń.

Z szeregu wyłonionych projektów wydawniczych, przyjęto między innemi projekt wydania broszury w tonie jaknajpopularniejszym o Kościuszce, w rozmiarach 12 do 15 stronic, do masowego rozpowszechnienia w dniu obchodu. — O napisanie takiej broszury uproszono znanego historyka, p. Artura Śliwińskiego. Prócz tego postanowiono wydać książeczkę popularną o roli dziejowej Tadeusza Kościuszki na tle epoki, w rozmiarach 4 do 5 arkuszy druku, i o napisanie takiej broszury uproszono p. W. Dzwonkowskiego.

Na wniosek p. Artura Oppmana postanowiono wydać pismo ulotne o Naczelniku, opatrzone portretem, oraz wyborem kilku najpopularniejszych ustępów poetyckich o Kościuszce z twórczości Ujejskiego, Lenartowicza i innych poetów. Pismo to, wydrukowane w 100.000 egzemplarzach, ma być rozdawane bezpłatnie w dniu obchodu. Wydany będzie również żeton pamiątkowy. Wszystkie komitety prowincyonalne mogą już dziś zgłaszać się z zamówieniami na broszurę.

Arcybiskup warszawski ks. Kakowski, wydał do duchowieństwa archidyecezyi odezwę, w której czytamy:

„Każdy naród, mający prawo do życia, czci swoich mężów zasłużonych, jako owe słupy ogniste, pomiędzy któremi snuje się wstęga jego dziejów. Takim bohaterem jest Tadeusz Kościuszko i jest nim nie dlatego tylko, że ukochał tak wielce wolność i szedł walczyć za nią na drugą półkulę świata, — nie dlatego tylko, że męstwem dorównał najwiekszym polskim bojownikom, — nie dlatego tylko, że odczuł potrzebę ładu i spójni w narodzie, ale dlatego przedewszystkiem, że płomieniem umiłowania niepodległości, gorejącym w jego duszy, umiał porwać cały naród w chwili, gdy zdawać się mogło, że ona na zawsze stracona. Aczkolwiek uległ przemocy, to jednak idee swoje przelał na następne pokolenia. Tego płomienia niepodległości nie zdołały zdusić tytaniczne zamachy wrogów. Nie zamarł on nawet wobec zwątpień, które z ludzkich płynęły rachub, a dotrwał aż do dnia dzisiejszego, aby buchnąć całą potęgą w obecnym momencie, gdy bije godzina sprawiedliwości. Takim Go czcić musimy w rocznicę jego zgonu, takim Go ukochać musi cały naród, a zwłaszcza porwać On winien serca całego ludu polskiego, którego przeznaczenie i potęgę zrozumiał, a Uniwersałem Połanieckim to stwierdził. Gdy tedy zbliża się wiekowa pamiątka zgonu wielkiego bohatera ojczyzny, słuszna i sprawiedliwa rzecz, abyśmy owe uczucia nasze ożywili i dali im wyraz publiczny. Dlatego zarządzamy, ażeby we wszystkich kościołach całej archidyecezyi w dniu 14-tym października r. b. kapłani ludowi, zebranemu na prymaryi i na sumie, zapowiedzieli, iż nazajutrz, to jest 15-go października przypada wiekowa rocznica zgonu Tadeusza Kościuszki, którą uroczyście obchodzi cały naród polski. W sam zaś dzień 15-go października o godzinie 10 rano, po wezwaniu wiernych biciem we wszystkie dzwony, odprawią mszę św. z jaknajwiększą uroczystością („in colore diei") na intencyę pomyślności naszej ojczyzny; ze mszą św. połączyć należy egzortę, w której mówca kościelny przypomni, zwłaszcza ludowi wiejskiemu, doniosłość postaci bohatera ojczystego, jego trudy i cierpienia, poniesione dla dobra ojczyzny w jej obronie i dla wywalczenia niepodległości. Gorąco też podkreślić należy, że z prawem do bytu mamy święte, nieprzedawnione prawo do niepodległości, a każdy dobry i szlachetny syn tej ziemi powinien jej pragnąć całem sercem, całem ukochaniem swej prawej duszy i nieść jej w ofierze to wszystko, czego czas i okoliczności wymagać będą. Po egzorcie należy odśpiewać hymn „Boże coś Polskę".

KAROL HOLTEI.

Kościuszko.

Niech inni stroją się w orderów blaski!...
Dwa ludy chciałem wydrzeć mrokom nocy.
Jeden zwycięski wstał z przeznaczeń łaski,
Drugi zakuto we więzy przemocy.

Wawrzyn mi dała pierwszego wskrzeszona
Sława — a drugi w bólu oddał zbroję...
Dwa mam ordery tylko: kwiat u łona,
A w łonie czyste, krwawe serce moje!

Obce mnie gwiazdy ku sobie wołały —
Cesarskie gońce po mój oręż biegły.
Polsko! Na zgliszczach wolności i chwały
Stoję, bez władcy — żołnierz niepodległy.

Z szwajcarskich szczytów zorza się czerwona
Podnosi wolna... za nią słońca zdroje.
Tak mi dozwólcie umrzeć... kwiat u łona,
A w łonie czyste, krwawe serce moje...

Przekład Jana Pietrzyckiego.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty. — Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 26 września.

Zjazd przemysłowy w Krakowie. Staraniem Towarzystwa popierania przemysłu kobiecego, zostala zorganizowana przy II. galicyjskim zjeździe przemysłowym osobna sekcya przemysłu kobiecego, na której wygłoszone będą trzy referaty: 1) »Rozwój hafciarstwa w Makowie« wygłosi p. Antoniewiczówna, dyrektorka krajowej szkoły hafciarstwa w Makowie. 2) »O przemyśle kobiecym« wygłosi p. Dudrewiczowa, dyrektorka szkoły koronkarskiej w Zakopanem. 3) Na temat: »Bieliźniarstwo« wypowie p. Froncz-Hubisztowa, nauczycielka miejskiej szkoły przemysłowej żeńskiej w Krakowie.

W jednej ze sal będzie urządzony pokaz wyrobów Towarzystwa p. p. K., także Związku pracy polskich kobiet i inne. — Panie, pragnące wziąć udział tylko w obradach sekcyi kobiecej, otrzymają osobne karty uczestnictwa w zjeździe w cenie 2 K. Towarzystwo p. p. K. zaprasza swoich członków i osoby, interesujące się sprawami rozwoju przemysłu kobiecego, do najliczniejszego udziału w obradach sekcyi. Bliższych informacyj udziela biuro Towarzystwa p. p. K. w lokalu plac WW. Świętych l. 8, II. piętro, między godziną 11 a 1 w południe.

Galicyjski wojenny Zakład kredytowy przenosi — jak się dowiadujemy — swoją dotychczasową siedzibę z Krakowa około 15 października do Lwowa.

Lista przysięgłych. Magistrat krakowski ogłasza: Rozporządzeniem ministerstwa spraw wewnętrznych, oraz ministerstwa sprawiedliwości z dnia 27 lipca b. r., polecono ułożenie listy pierwotnej przysięgłych na ostatnie miesiące 1917 roku, oraz na r. 1918 w myśl ustawy z dnia 23 maja 1873 r. Ułożoną w myśl powyższej ustawy listę pierwotną obywateli, mających pełnić obowiązki sędziów przysięgłych, wolno będzie od dnia 24 b. m., to jest od poniedziałku przeglądać codziennie od godziny 9 rano do 1 w południe przez dni 8, to jest do dnia 7 października b. r. włącznie w biurze Wydziału Vb magistratu (oficyny III. piętro, drzwi numer 28). Każdy, komu na tem zależy, może wnieść w terminie, wyżej zakreślonym, ustną albo pisemną, uzasadnioną reklamacyę w celu uwolnienia się od obowiązków sędziego przysięgłego, albo dodatkowego zapisania, gdyby, mając przepisane kwalifikacye, był pominięty, wreszcie w celu wykluczenia osób, które ustawa od sprawowania urzędu sędziego przysięgłego wyłącza. Wniesione reklamacye zbada komisya gminna, a jej uchwały doręczy magistrat reklamującym we właściwym czasie i obwieści je pismem, umieszczonem na tablicy urzędowej w gmachu magistratu. Reklamacye, albo zażalenia, wniesione po terminie, to jest po 1 października b. r., pozostaną bez skutku.

Z teatru im. Słowackiego. Dzisiaj po raz piąty »Murzyn« J. Szaniawskiego, który zdobył sobie powodzenie przez swą interesującą akcyę i doskonałą obsadę z pp. Solską-Grosserową, Kamińską i Węgierką na czele. Jutro »Tamten« z pp. Łuszczkiewiczówną, Kosmowską, Zelwerowiczem, Kosińskim, Węgierką i Jednowskim w rolach głównych. Na sobotę przygotowuje dyrekcya oryginalną nowość Artura Schnitzlera: »Komedyę słów«, z której próby pod kierunkiem reżysera Zelwerowicza dobiegają już końca. W piątek, dnia 28 b. m., »Murzyn«.

Pierwszy występ Lelewicza. Znakomity komik operetkowy, b. artysta i reżyser sceny lwowskiej i b. dyrektor sceny poznańskiej, a obecnie reżyser operetki w teatrze ludowym krakowskim, p. Andrzej Lelewicz, ukazuje się po raz pierwszy publiczności naszej w klasycznej »Pięknej Helenie« Ofenbacha, jako Menelaus, która to rola stanowi jeden z najświetniejszych jego popisów. Tytułową rolę objęła primadonna naszej operetki, pani Miłowska. Parysem będzie p. Miller. Kasa zanawiań rozsprzedała w pierwszym dniu niemal wszystkie bilety na premierę.

Drożyzna papieru i książek szkolnych. »Głos Nauczycielstwa Ludowego« pisze: Drożyzna papieru znalazła swój wyraz także w podrożeniu książek, co z rozpoczętym właśnie rokiem szkolnym przykro daje się odczuć sferom rodzicielskim. W roku 1916 nakłady nowe podniosły się w cenie o 5 do 20 procent. Optymistyczne przewidywania, że ta podwyżka cen ma tylko przejściowy charakter i ceny wkrótce powrócą do normalnego poziomu, okazały się nieuzasadnionemi. Podniosły się wszystkie koszta wydawnicze, książki więc nie mogą być tanie. Przedewszystkiem jednakże na ich podrożenie wpływa wyśrubowana i coraz wyższa cena papieru. Pociągnęła ona za sobą podrożenie znaczne nie tylko książek, także prasie daje się we znaki i zmusiła ją do ustanowienia wyższych cen zarówno w drobnej sprzedaży, jak w abonamencie. »Papiernicy« wzięli się za ręce i ustanawiają za swój wyrób ceny, jakie im się tylko podoba. Tak na przykład lepszy papier książkowy, który w roku 1913 sprzedawano po cenie 48 gr. za 1 kilogram, podskoczył w cenie w roku 1915 na 66 gr., w początkach roku 1916 cena jego wynosiła już 84 gr., pod koniec tegoż roku 1 K 42 gr., a obecnie 1 K 52 gr. W czasie więc od 1913 do 1917 roku cena papieru tej sorty podniosła się o 330 procent. W każdym razie koszta produkcyi papieru nie stoją w żadnym stosunku do niezmiernej podwyżki cen papieru.

Niektóre książki szkolne podrożały o kilkaset procent. Zrozumiałe jest podwyższenie cen, gdy z powodu wyczerpania nakładu trzeba w obecnych wojennych warunkach nowy nakład wytłaczać. Zadziwiające jest jednak, że podskakują niezmiernie w górę także ceny książek, drukowanych dawno przed wojną! Drożyzna i brak papieru grozi również fabrykacyi zeszytów szkolnych, tak, iż w nadchodzącym roku szkolnym może się zupełnie zapas ich wyczerpać, a nowych nie będzie.

Spółka spożywcza oficyantów kancelaryjnych i służby sądowej w Krakowie zawiadamia swoich członków, że biuro dla wydawania bonów z państwowej akcyi zapomogowej otworzone zostało dla wszystkich funkcyonaryuszów sądowych w budynku przy ulicy Grodzkiej l. 52 (koło kościoła św. Piotra). Jako mężowie zaufania dla oficyantów kancelaryjnych, tak czynnych, jak i emerytów, fungują pp.: Henryk Hubrich i Walery Wojciechowski, zaś dla służby sądowej pp.: Stanisław Ratyński i Wilhelm Kraut. Godziny urzędowe codziennie od godziny 4 do 8 wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Sklep spółki znajduje się przy ulicy św. Jana 22 (gmach sądu powiatowego cywilnego) w oficynie i otwarty jest codziennie od godziny 4 do 6 wieczorem w dnie powszednie.

Krajowe kursa dla przemysłu ceramicznego w Krakowie (dzielnica Podgórze, ulica św. Floryana l. 5) rozpoczynają naukę z dniem 1 października b. r. Celem nauki jest przygotowanie pracowników technicznych pomocniczych i kierujących dla wszelkiego rodzaju zakładów ceramicznych, głównie cegielni. Wpisy przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela dyrekcya.

Pełne racye mąki. W dniu wczorajszym ludność miasta pierwszy raz zaczęła pobierać pełne racye mąki, które otrzymują zarówno te osoby, które nabywają mąkę w sklepach miejskich, jak i te, które zaopatrują się w konsumach spożywczych. Przywrócenie normalnych racyj mąki stanowi wielką ulgę dla ludności.

Pełnych racyj chleba dla osób, stołujących się poza obrębem gospodarstw domowych, jeszcze nie przywrócono.

Duplikaty legitymacyj chlebowych. Powszechnie żali się ludność, iż biuro w magistracie, wydające duplikaty zniszczonych lub zgubionych legitymacyj chlebowych, funkcyonuje zbyt powoli, interesowane strony czekać muszą nieraz po kilka dni na nową legitymacyę.

Konferencya majstrów krawieckich odbędzie się w piątek, dnia 28 b. m., w sali Koła mieszczańskiego o godzinie 7 wieczorem. Porządek obrad obejmuje między innemi sprawę pośrednictwa biura pracy i unormowanie cen za roboty krawieckie, wreszcie wybór komitetu.

Walne zebranie cechu krawców odbędzie się w poniedziałek, dnia 1 października b. r., o godzinie 6½ wieczorem w sali Izby rękodzielników przy ulicy Potockiego.

80 koron za kilogram kawy. Pośrednicy i lichwiarze, wykorzystując konjunkturę, żądają obecnie w Krakowie 80 koron za kilogram kawy. Cena herbaty w pokątnym handlu jest jeszcze wyższa.

Z kraju.

Wystawa Legionów we Lwowie. Przy niezwykle licznym udziale publiczności odbyło się we Lwowie w niedzielę w południe otwarcie wystawy Legionów polskich w salonach Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych. W przystrojonej zielenią jednej z sal zebrał się komitet wystawy w komplecie, z gości jawili się: komisarz rządowy dr Rutowski i jego zastępca r. dw. Fiedler, komendant miasta generał-major Nowotny, wielu członków Rady przybocznej, hr. Piniński, delegacya N. K. N., liczne grono oficerów legionowych z podpułkownikiem Żymirskim i majorami Zającem i Mężyńskim, zastęp żołnierzy legionowych, oraz wiele pań. Do zebranych przemówił przewodniczący komitetu wystawowego, p. Aleksander Dąmbski, zaznaczając, iż wystawa jest wyrazem chwili dzisiejszej i dokumentem historycznym obecnej kultury polskiej. Po podziękowaniu obecnym za przybycie i tym, którzy przyczynili się do urządzenia wystawy na pożytek »Opieki legionowej«, ogłosił otwarcie wystawy. Dalszych przemówień nie było.

Rozpoczęło się zwiedzanie gęsto rozmieszczonych po salach arcydzieł. Przeszło czterdziestu artystów malarzy nadesłało około 450 prac, związanych z dziejami obecnej wojny, a przedstawiającemi bitewny trud i znój polskiego żołnierza. — Z wybitniejszych prac wysuwają się na pierwszy plan rzeczy Fałata, Malczewskiego, Kossaka, Wyczółkowskiego, Janowskiego, Rozwadowskiego, Mehofera, Hoffmana, Rembowskiego, Uziembły i wielu innych. Wystawa naogół przedstawia się bardzo pięknie. O godzinie 2 po południu w wielkiej sali hotelu Krakowskiego odbył się na cześć przybyłych legionistów skromny obiad, w którym wzięli udział wybitni przedstawiciele społeczeństwa lwowskiego.

Z opery lwowskiej. Zaangażowana na scenę lwowską p. Ewa Bandrowska przedstawiła się już publiczności lwowskiej w kilku operach z wielkiem powodzeniem. Pierwszym jej występem była partya Małgorzaty w „Fauście". Po nim przyszła kolej na „Opowieści Hofmana", w których p. Bandrowska podjęła bardzo trudne zadanie, kreowała bowiem wszystkie trzy partye kobiece, co wymaga wielostronności artystycznej i śpiewackiej. Młoda śpiewaczka — stwierdza krytyka lwowska — wyszła obronną ręką z tego bardzo trudnego zadania.

Najwięcej zainteresowania — pisze jeden ze sprawozdawców — budziło naturalnie wykonanie roli Olimpii. P. Bandrowska nie jest zawodową śpiewaczką koloraturową, ale posiada znakomitą technikę wokalną, w której mieści się i pewnie wyrobiona koloratura. Przy postaci pełnej wdzięku i grze, jakby u rutynowanej artystki, Olimpia jej stanowiła całość zharmonizowaną i skończoną.

Giuletta wykazała inne zalety p. Bandrowskiej, więc przedewszystkiem piękne i słodkie prowadzenie kantyleny. Skończoną pod względem wokalnym i aktorskim postacią była Antonia. W niej ujawniła się w całej pełni nieomylna sztuka władania głosem pięknym, silnym i zdolnym już do oddania całego szeregu nastrojów i przeżyć. P. Bandrowska uwydatniła i wdzięk dziewczęcy i tragizm pożerającej choroby i ponurą grozę śmierci, a wszystko to znalazło wyraz w grze zharmonizowanej z środkami wokalnemi.

O występie p. Bandrowskiej w „Madame Butterfly" stwierdza również krytyka lwowska, że osiągnął on sukces zupełny. W p. Bandrowskiej zyskała scena opery lwowskiej siłę cenną i pożyteczną.

Egzamin dojrzałości w seminaryum nauczycielskiem w Krośnie pod przewodnictwem radcy szkolnego Tadeusza Czaykowskiego złożyły: Baranówna Karolina, Bieniaszówna Stef., Dutkiewiczówna Łucya, Gablonkowska Jadwiga, Górska Klementyna, Gruczyńska Helena, Haiówna Rozalia, Hoizerówna Jadwiga (z odznaczeniem), Janczakówna Paulina, Kiziorówna Józefa, Kurasiewicz Zofia, Kutasiówna Zofia, Lenikówna Kazimiera, Lorencówna Zofia, Łukaszkiewicz Bronisława, Marnikówna Jadwiga, Mejerówna Syma, Pazurkiewicz Michalina, Piszczyńska Zofia, Pocałoniówna Zofia, Pytlówna Jadwiga, Rady Anna, Romanówna Katarzyna, Skorupianka Helena, Strieglówna Matylda, Wałęcka Marya, Wawrzycka Marya (z odznaczeniem), Wołoszczakówna Michalina.

Egzamin kwalifikacyjny dla nauczycieli szkół ludowych przed komisyą egzaminacyjną w Krośnie rozpocznie się w dniu 29 października 1917 roku.

Ruch pocztowy na Bukowinie. Dyrekcya poczt ogłasza: Na Bukowinie otwarto ponownie: 1) dla zwykłych listów urzędy pocztowe: Stara Zuczka (Alt Zuczka), Kotzman, Michalcze, Nepolokoutz i Putna; 2) dla poczty listowej łącznie z przesyłkami poleconemi urzędy pocztowe: Kirlibaba, Czudyn i Fundul Maldowi; 3) dla poczty listowej i pieniężnej urzędy pocztowe: Czerniowce 1, Falkeu, Jakobeny, Pojana Stampi, Wyżnica n/Czer. tylko w dziale listów pieniężnych i Zastawna; 4) dla ruchu pakietowego z ograniczeniami najwyższa dopuszczalna waga 5 kilogramów, rozmiar w każdym kierunku 60 cm. i bez deklarowania wartości urzędy pocztowe: Czerniowce 1, Czudyn i Falkeu. Pakiety przepisane, pilne i tak zwane przestrzenne (»Sperrgut«) nie są dopuszczalne.

Z Królestwa Polskiego.

O pomnik Tadeusza Kościuszki po wsiach. — W »Gazecie Radomskiej« umieścił p. Witold Kamocki, znany obywatel i działacz w Sandomierskiem, list w sprawie pomników ku czci Tadeusza Kościuszki po wsiach, w którym między innemi czytamy, co następuje:

»Nie stać nas wprawdzie na spiż i granit, ale w wielu miastach i miasteczkach można mimo to pamięć rocznicy, przypadającej w ważnym momencie dziejowym, w dziełach rąk ludzkich utrwalić. Połaniec, gdzie wydał Kościuszko słynny uniwersał do narodu, zamierza na tę pamiątkę usypać kopiec. W innych miejscowościach można niewielkim zachodem, przy dobrej woli mieszkańców, ku czci wielkiego Polaka, przerobić liczne pomniki uwłaszczenia 1864 roku. Odrzucić obce emblematy, wstawiając na to miejsce białego orła, na miejsce dawnej nową ze skromnym napisem wmurować tablicę, i oto zczeźnie ohyda, tyle lat nasz kraj szpecąca, usunie się znamię niewolnictwa i obłudy i nie smucić, jak dotychczas, a radować nas będą figury i krzyż, przez widniejące na nich imię tego, co rozwiązać sprawę włościańską starał się, czyniąc chłopa obywatelem Korony Polskiej.

Precz więc z pomnikami uwłaszczenia! Przerabiajmy je ku czci Kościuszki w setną jego zgonu rocznicę, a w dziele tem stańmy wszyscy przy sobie bez różnicy stanu, zaś uświadomiony chłop polski, którego imię wiernopoddańcze bezczeszczą napisy, pierwszy do czynu przyłożyć powinien rękę«.

Inicyatywę i pomysł p. Kamockiego powinny wziąć pod rozwagę liczne komitety obchodu Kościuszkowskiego w kraju.

Z teatrów warszawskich. Zarząd Zrzeszenia Teatru Rozmaitości ogłasza na sezon bieżący obfity i zajmujący materyał repertoarowy, z programowem uwzględnieniem twórczości oryginalnej. Ze sztuk polskich wejdą na repertoar w najbliższym czasie „Apostata", 4-aktowa sztuka St. Kozłowskiego „Książę Józef Poniatowski", sztuka w 4-ch aktach Jana Adolfa Hertza, autora „Młodego lasu", stanowiąca pierwsze ogniwo wielkiej dziejowej tryiogii, G. Zapolskiej „Carewicz" i Bol. Gorczyńskiego „Konstytucya", 4-aktowa sztuka na tle wypadków warszawskich z roku 1905.

Z utworów dawniejszych wystawione będą: „Mazepa" Słowackiego, „Książę Niezłomny" Kalderona w przekładzie Słowackiego, „Lelewel" Wyspiańskiego, nadto cykl komedyj Fredry, Zabłockiego Korzeniowskiego, Lubowskiego i Zalewskiego.

Z literatury wszechświatowej przygotowano do wystawienia w nowej inscenizacyi Józefa Kotarbińskiego „Hamleta", „Poskromienie złośnicy", „Sprzysiężenie Fieska" i „Edypa króla". Z literatury francuskiej „Ruy Blasa" Wiktora Hugo, „Sztukę spiskowania" Scribego, „Zięcia pana Poirier" Augiera, „Co zwycięża" Prevosta.

Z literatury niemieckiej: „Zatoka błękitna", 3 aktowa komedya Millera. Z angielskiej: „Cezar i Kleopatra", 5-aktowa komedya Bernarda Shawa, „Gołąb", 3-aktowa komedya Galsworthyego. Z literatury włoskiej: „Powodzenie", 3-aktowa komedya Testoniego.

Ślub p. dra Jana Bobrzyńskiego, syna eksc. dra Michała Bobrzyńskiego i Zofii z Cegielskich, z panną Maryą Paygertówną, córką Kornela i Emilii z Bochdanów, odbędzie się dnia 27 września b. r. o godzinie 10 rano w kościele św. Barbary w Krakowie. Dr Jan Bobrzyński jest z zawodu chemikiem, zajmował stanowisko zastępcy dyrektora przedsiębiorstwa naftowego w Rumunii. Jako oficer artyleryi austryackiej brał udział w toczącej się wojnie.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We środę, dnia 26 b. m.: »Murzyn« Jerzego Szaniawskiego.

We czwartek, dnia 27 b. m.: »Tamten« J. Maskoffa.

W piątek, dnia 28 b. m.: »Murzyn« Jerzego Szaniawskiego.

W sobotę, dnia 29 b. m. (nowość po raz pierwszy): »Komedya słów« Artura Schnitzlera.

W niedzielę, dnia 30 b. m., po południu o godzinie 3: »Zemsta« Al. hr. Fredry; wieczorem: »Komedya słów« A. Schnitzlera.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We czwartek, dnia 27 b. m.: »Porwanie Sabinek«, komedya.

W piątek, dnia 28 b. m.: Teatr zamknięty.

W sobotę, dnia 29 b. m.: »Piękna Helena«, operetka.

W niedzielę, dnia 30 b. m., o godzinie 3½ po południu: »Królowa przedmieścia«; wieczorem o godzinie 7½: »Dawid Coperfield«.

Zmarli:

Wanda Herget, żona prof. gimnazyalnego z Zakopanego, zmarła w Krakowie dnia 22 września b. r. w 26 roku życia. 8550

Dział ekonomiczny.

* **Licytacya koni i źrebiąt.** Dnia 28 września b. r. odbędzie się licytacya koni i źrebiąt w rezerwie końskiej komendy wojskowej w Przemyślu w koszarach »Schwarrische Kaserne«. — Początek licytacyi o godzinie 8 rano. 8888

Majątek skarbowy Królestwa Polskiego.

Z Warszawy donoszą:

Dnia 20 b. m. w wydziale regestracyi strat wojennych odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie w sprawie generalnego spisu wszystkich majątków i aktywów, stanowiących własność skarbu Królestwa Polskiego. W przemówieniu swem przewodniczący wydziału mec. Olszowski zaznaczył co następuje:

Realności skarbowe i wszystko wogóle, co do skarbu naszego należy, odegra poważną rolę przy stworzeniu naszej skarbowości, wypuszczeniu waluty i powołaniu do życia Banku państwa polskiego. Stąd konieczność ustalenia jakości i wielkości tego majątku, zabezpieczenia jego całości i ustanowienia racyonalnego zarządu. Majątek skarbu Królestwa Polskiego składa się z następujących zasadniczych pozycyj: 1. Lasy skarbowe rozległości 1,200.000 morgów; 2. Realności wiejskie, a w tem Ciechocinek i Busk; 3. Grunta poduchowne i należności za nie przypadające; 4. Księstwo Łowickie z dołączonemi do niego leśnictwami; 5. Dobra donacyjne rozległości około 650.000 morgów; 6. Majątki i sumy hipoteczne Banku włościańskiego; 7. Realności położone w obrębie miast; 8. Czynsze wieczyste, oraz kanony; 9. Fabryki skarbowe; 10. Kopalnie skarbowe; 11. Kapitały emerytalne; 12. Drukarnie rządowe; 13. Grunta i zabudowania Cytadeli warszawskiej, Modlina, Dęblina, Ossowca i Zegrza; 14. Szosy, mosty i drogi żelazne.

W zakresie inwentaryzacyi nie wchodzi: a) Sprawa strat wojennych, którą zajmuje się Komisya windykacyjna; b) Sprawa rozrachunku międzypaństwowego z Rosyą, którą zajmuje się Komisya rozrachunkowa (Indemnizacyjna). — Obie te Komisye od dłuższego czasu już pracują.

Skoro tylko stworzone zostanie ministeryum skarbu, powstanie zaraz zarząd majątku skarbowego Królestwa Polskiego, jako organ Departamentu skarbu, którego zadaniem będzie wykonanie generalnego spisu.

Przy wydziale inwentaryzacyi stworzona zostanie Rada wydziału, w skład której wejdą przedstawiciele następujących instytucyj:

Wzajemnych ubezpieczeń Królestwa Polskiego, Centralnego Towarzystwa rolniczego, Związku ziemian, Towarzystwa przemysłowców, Rady zjazdów górniczych, Towarzystwa prawniczego, Towarzystwa Opieki nad zabytkami przeszłości, magistratu miasta Warszawy.

Racyonalne ustalenie zasad, według których inwentaryzacya ma być dokonana, zredagowanie odpowiednich kwestyonaryuszy jest tutaj rzeczą pierwszorzędnej wagi. Szacowanie wartości pojedyńczych objektów majątkowych nie jest zamierzone z uwagi na niepomierne trudności i prawie niewykonalność pracy podobnej: inwentaryzacya ma na celu stworzenie dokładnego i zupełnego obrazu wszystkiego, co stanowi własność skarbu Królestwa. — Poza tem powołane zostały do inwentaryzacyi powiatowe Komisye szacunkowe rolne, oraz okręgowe Towarzystwa rolnicze. We wszystkich wydziałach hipotecznych w kraju rozpocznie się praca w sprawie tytułu własności, a ewentualnie i obciążeń hipotecznych objektów skarbowych. Jednocześnie rozpoczęte zostaną na dużą skalę badania w archiwum zarządu dóbr państwa, Izb skarbowych, Banku włościańskiego, Zarządu górniczego, Komisyi emerytalnej i t. p. Zwierzchni kierunek nad wydziałem inwentaryzacyi obejmują mec. K. Olszowski.

Otwarcie sesyi jesiennej parlamentu.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 26 września.

Izba posłów podjęła wczoraj obrady. Posłowie przybyli bardzo licznie. Przybył także poseł Klofacz.

Powszechnie witano wchodzących na salę prezydenta ministrów i członków gabinetu. — Miejsca, które zajmowali zmarli posłowie Stahl i Damm, były przybrane wieńcami.

Prezes Izby dr Gross w przemówieniu powitalnem, które posłowie przyjęli oklaskami, wspomniał przedewszystkiem o oswobodzeniu Galicyi wschodniej i Bukowiny, o świetnem odparciu przemocy nieprzyjacielskiej w jedenastej bitwie nad Soczą, przez co — jak tego się należy spodziewać — raz na zawsze zamknięto nieprzyjacielowi drogę do Tryestu. — Prezydent spodziewa się, że te sukcesy doprowadzą nieprzyjaciół do zrozumienia rzeczywistego stanu rzeczy, oraz wymownie zaświadczą o gotowości bojowej mocarstw centralnych, zbliżając nas do upragnionego honorowego pokoju. Prezes prosi o upoważnienie do przesłania cesarzowi najuniżeńszych życzeń z okazyi sukcesów armii (oklaski).

Dalej poświęcił prezes słowa wspomnienia zmarłym posłom Stahlowi i Dammowi.

Z okazyi śmierci królowej bułgarskiej, wyraził prezes kondolencyę rządowi bułgarskiemu.

Mowa dra Seidlera.

Po odczytaniu pism, wniesionych do prezydyum, zabrał głos prezydent ministrów dr Seidler, który przedewszystkiem przedstawił Izbie członków nowego rządu, poczem złożył **oświadczenie programowe,** w którem stwierdzono, że usiłowania rządu zwracają się ku utorowaniu drogi wielkiemu dziełu gospodarczej, kulturalnej i politycznej odbudowy ojczyzny. Program rządu jest w pierwszym rzędzie programem społeczno-politycznym i gospodarczo-politycznym. Za najważniejsze swe zadanie uważa rząd problem **wyżywienia ludności.** W tym kierunku będzie rząd postępował, wykluczajac najzupełniej biurokratyzm, utrzymując stale kontakt z parlamentem i ludnością, która mężnem wytrwaniem w ciężkich czasach zasłużyła w całej pełni na taki współudział w pracy. Nie w ostatniej linii należy się wdzięczność świadomym obowiązku warstwom robotniczym, że także i tu w głębi kraju zdołaliśmy utwierdzić nasze stanowisko.

Zainicyonowano już przekształcenie urzędu żywnościowego w samodzielne ministerstwo.

Jednem z najbliższych zadań jest także wybór delegacyi.

Wspomniawszy o utworzeniu dwóch nowych ministerstw, mówił prezydent ministrów o właściwych **zadaniach gospodarczych rządu,** przyczem oświadczył, że iść będzie przedewszystkiem o to, aby państwo wypełniając swe po części ustawowe, po części moralne zobowiązania, możliwie szybko i energicznie przystąpiło do wyrównania tych ciężkich szkód, któremi dotknięte zostały obszary bezpośrednio wystawione na oddziałanie wojny. Rząd pragnie zapewnić, że likwidacya kwot, jakie mają być przyznane w myśl ustawy, o świadczeniach wojennych nastąpi obecnie gładko i bez przeszkód, a zainicyowana już dawno akcya odbudowy postępować będzie w szybszem tempie.

Mówiąc o przygotowaniu przejścia z gospodarki wojennej w gospodarkę pokojową i o powrocie do normalnego życia gospodarczego, zapowiedział prezydent ministrów sięgającą daleko akcyę, celem wykorzystania sił wodnych, co przy reformie wyzyskania elektryczności dostarczy taniego światła i taniej siły, a tem samem Austrya pójdzie na tem polu przodem przed innymi krajami kulturalnymi.

Prezydent ministrów zapowiedział dalej dalsze upaństwowienie kolei prywatnych, zwłaszcza prywatnych kolei lokalnych, pozostających w zarządzie państwa.

Zadaniem rządu jest również konstytucyjne załatwienie ugody z Węgrami, nowe uregulowanie stosunków handlowo-politycznych z zagranicą, zwłaszcza z państwem niemieckiem.

O **politycznej** części programu rządowego oświadczył prezydent ministrów, że w komisyi konstytucyjnej wyłuszczy myśli przewodnie **reformy konstytucyi,** która ma uwydatnić zagwarantowane w ustawach zasadniczych państwa zasady równouprawnienia wszystkich narodowości, na podstawie autonomii narodowej przy zachowaniu jedności państwa. Co do treści pragnie minister podnieść, że reforma oparta ma być na zasadniczej myśli **podziału na okręgi w ramach krajów koronnych, z uwzględnieniem ich odrębności.** Dla uregulowania kwestyi narodowościowej i dla odpowiadającego duchowi czasu rozwinięcia administracyi państwowej i autonomicznej będzie się rząd starał stworzyć przynajmniej podstawę do dyskusyi.

Przy rewizyi konstytucyi idzie o wewnętrzne wzmocnienie państwa przez jak najściślejsze połączenie sił. Z całą stanowczością odrzuca więc rząd ideologie, pozostające w sprzeczności z pojęciem państwa. (Żywe oklaski i przerywania). Rząd trwa pod tym względem niezłomnie przy austryackiej myśli państwowej, która, jak tego dowodem sytuacya zagraniczna, utrzymała się zwycięsko w obliczu całego świata.

Co do **polityki zagranicznej** stwierdza prezydent ministrów, że podstawę jej, jak dotychczas, tak i nadal tworzy wierność wobec naszych sprzymierzeńców. (Ożywione oklaski). Tym, którzy sądzą, że służą myśli pokojowej, powątpiewając w przymierze mocarstw centralnych, **należy powiedzieć, że ich przedsięwzięcia mogą mieć tylko ten skutek,** iż u nieprzyjaciół odżyje zamarła już dawno wiara w zamącenie stosunku sprzymierzeńców, a w ten sposób pośrednio przedłuży się wojna. Monarchia pierwsza, w myśl zasad, objawionych kilkakrotnie przez cesarza, wyraziła w porozumieniu z sprzymierzeńcami życzenie i gotowość dojścia do zawarcia pokoju, podyktowanego duchem pojednawczości. (Ożywione potakiwania). — Z wdzięcznością i gotowością przyjmujemy też podyktowaną tą samą myślą inicyatywę Ojca św., której celem jest sprowadzenie trwałego i sprawiedliwego pokoju. Sądzimy, że będzie **można osiągnąć porozumienie, które przy odpowiednio skutecznem zabezpieczeniu zapewnić zdoła równomierne, równoczesne i stopniowe zmniejszenie zbrojeń i doprowadzi do pełnej wolności morza. Także na tej podstawie da się stworzyć obowiązek sądu rozjemczego dla międzynarodowych kwestyj spornych.** Gotowość nasza dojścia na tej podstawie do porozumienia z naszymi nieprzyjaciółmi jest nawskroś poważną i szczera, podyktowaną zaś jest naszą świadomością siły i naszego ze wszechmiar umocnionego stanowiska wojennego.

Możliwość takiego porozumienia zawisłą jest jednakże od tego, aby nieprzyjaciele nasi poznali tę sytuacyę.

Gdyby nasi przeciwnicy mieli nie okazywać gotowości przyjęcia wyciągniętej do nich ręki, to w takim razie ze stanowczością, opartą o sukcesy naszej broni, będziemy dalej prowadzić walkę obronną aż do ostateczności, aby w ten sposób zapewnić dalszy spokojny rozwój monarchii i stworzyć dalszymi sukcesami naszej broni błogosławieństwa pokoju i wzajemnego porozumienia z ludami, które dotąd są jeszcze naszymi nieprzyjaciółmi. Silna Austrya, w której wszystkie ludy będą się czuły szczęśliwemi, będzie najlepszą gwarancyą trwałego pokoju i dlatego dążymy do reformy konstytucyi, i dlatego rząd z całą stanowczością potępia zamięszanie, wywoływane przez pewne żywioły, oddające się myśli, że zbawienie Austryi zawisłem od zagranicy nieprzyjacielskiej.

W końcu dał prezydent ministrów wyraz serdecznemu pragnieniu pokoju wewnętrznego, aby najlepsze siły nie zużywały się więcej w waśniach narodowych, aby ojczyzna także pod względem politycznym wyszła z próby wojny światowej, nie osłabiona, lecz wzmocniona.

(Ożywione oklaski, prezydent ministrów odbiera gratulacye).

Epizod z p. Burzivalem.

Wiedeń, 26 września.

Na początku posiedzenia zjawił się na sali także były poseł Burzival i zajął miejsce koło posła Klofacza. Podczas oświadczenia programowego prezydenta ministrów gospodarze Izby wezwali p. Burzivala, by opuścił salę. — Także pp. Stanek, Udrżal i inni posłowie czescy pertraktowali z Burzivalem.

Kiedy prezydent ministrów ukończył swoje wywody, prezydent Izby oświadczył: Były poseł Burzival zjawił się na sali.

P. Stribrny woła: On jest jeszcze posłem.

Prezydent Izby: Z miejsca prezydyalnego enuncyowano, że mandat jego wygasł. Nie ma on prawa zjawienia się na sali. (Sprzeciwy ze strony czeskich radykałów). Skoro były poseł p. Burzival nie uczynił zadość wezwaniu gospodarzy, wzywam go, by natychmiast salę opuścił i zwracam uwagę, że w przeciwnym razie dopuszcza się zbrodni gwałtu publicznego. — (Przerywania ze strony czeskich radykałów).

Ponieważ Burzival wezwaniu temu zadość nie uczynił, **przerwano posiedzenie.** Podczas pauzy odbyła się konferencya przewodniczących klubów, na której prezydent Gross oświadczył, że nie podejmie posiedzenia, zanim Burzival nie opuści sali obrad. Przedstawiciele związku czeskiego domagali się, by sprawa posłów, których mandaty ogłoszono za wygasłe, przydzielono komisy nietykalności poselskiej i by w konkretnym terminie komisya ta zdała sprawę. Prezydent Gross oświadczył, że na końcu posiedzenia poda taki wniosek pod głosowanie. 10 minut przed 3-cią poseł Burzival opuścił salę obrad, poczem posiedzenie podjęto.

Podjęcie dalszych obrad.

Sprawozdawca dr Ofner referuje o uchwałach Izby panów w sprawie ustaw sądowniczych. Uchwały te domagają się — jak wiadomo — odrzucenia dokonanych przez Izbę poselską zmian i domaga się odrzucenia zmian, dokonanych przez Izbę panów w uchwałach Izby poselskiej.

Minister sprawiedliwości dr Schauer oświadcza się przeciw zachowaniu uchwał Izby poselskiej.

Przy głosowaniu **przywrócono uchwały Izby poselskiej z 14 lipca 1917,** zgodnie z wnioskiem komisyi.

Na wniosek prezydenta **uchwalono polecić komisyi nietykalności, by sprawę wniosków, dotyczących mandatów tych posłów, którzy wskutek wyroków sądowych utracili mandaty, komisya zdała sprawozdanie w ciągu dni 14.**

Na propozycyę prezydenta uchwalono odbyć następne posiedzenie dzisiaj, odrzucając wniosek p. Sterna, by ze względu na posłów żydowskich dzisiaj, w sądny dzień, nie urządzać posiedzenia, lecz dopiero w czwartek.

Porządek dzienny następnego posiedzenia: Pierwsze czytanie przedłożenia finansowego, dalszy ciąg wczorajszego posiedzenia.

Posiedzenie zamknięto.

Interpelacye i wnioski.

Wśród wniesionych interpelacyj są następujące:

P. Banasia w sprawie traktowania prośb o urlopy żołnierzy narodowości polskiej, Banasia w sprawie czynności central, zwłaszcza centrali skór. Witosa w sprawie pobierania premii ubezpieczenia u rodzin żołnierzy, które pobierają zasiłki. Baworowskiego w sprawie postępowania wojsk niemieckich przy przeprowadzaniu rekwizycyi w Galicyi, hr Lasockiego w sprawie popierania rodzin emigrantów zamorskich, Strauchera w sprawie wydalenia uchodźców z Galicyi i Bukowiny z Budapesztu.

Wnioski wnieśli: Średniawski w sprawie ustalenia ilości zboża, potrzebnego dla wyżywienia ludności rolniczej w latach 1817/18; Witos w sprawie utworzenia magazynów maszyn rolniczych i zakładów naprawy w Galicyi: Lasocki w sprawie utworzenia stałej komisyi kontrolnej, złożonej z członków obu Izb rady państwa, dla czuwania nad organizacyami centralnemi wojenno-gospodarczemi.

Rada krajowa na Litwie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 26 wrześnie

Na adres, wystosowany przez zgromadzenie krajowe litewskie do główno komenderującego wschodu, nadeszła odpowiedź, w której powiedziano:

We wspólnej pracy z mieszkańcami kraju poczynione będą kroki dla **odbudowania Litwy.** W tym celu ks. Leopold bawarski powołuje **radę krajową litewską,** która pod kierownictwem zarządu wojskowego przygotować ma podstawę dla przyszłego zarządu i gospodarki Litwy. Odtąd Litwa stać się ma krajem kulturalnym, który wszystkim jego mieszkańcom przy poszanowaniu odrębności litewskich zapewnić ma swobodny rozwój. Rada krajowa przez powołanie dalszych członków, wśród których znajdować się będą także Polacy, Niemcy, Białorusini i żydzi, ma być odpowiednio uzupełnianą. Litewska konstytucya gminna jest w przygotowaniu i będzie przedłożona.

Moskiewska R. R. Ż. przeciw rządowi tymczasowemu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 26 września.

Jak podaje »Dień«, moskiewska Rada R. Ż. powzięła rezolucyę, **domagającą się objęcia całej władzy przez rewolucyjną demokracyę i sprzeciwiającą się dalszemu brakowi odpowiedzialności ze strony tymczasowego rządu.**

Tereszczenko uspokaja sojuszników.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 26 września.

Jak podaje »Russkoja Wolja«, Tereszczenko zapewnił ambasadorów koalicyi, zaniepokojonych możliwością utworzenia wyłącznie socyalistycznego ministerstwa, **że rząd tymczasowy obstaje przy zasadzie gabinetu koalicyjnego.**

Kozacy w obronie Kaledina.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Monachium, 26 września.

Pet. ag. tel. donosi:

Wojskowy samorząd kozacki postanowił bezzwłocznie przywrócić w urzędowaniu hetmana Kaledina i przedstawić rządowi palącą konieczność ogłoszenia prawdy, aby odeprzeć wszelkie pogłoski o ruchu powstaniowym.

Targ o Kamczatkę.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 26 września.

Do »Berlingske Tidende« donoszą z Haparandy:

Bardzo uporczywe pogłoski donoszą, że **Stany Zjednoczone zaproponowały Rosyi, żeby Rosya odstąpiła im półwysep Kamczatkę za zapłatę bardzo znacznej kwoty.**

Rezolucya francuskiej loży.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 26 września.

»Temps« donosi, że francuska loża Wielkiego Wschodu przyjęła rezolucyę, występującą przeciw niezdrowej agitacyi, uprawianej celem wywołania zamętu w kraju oraz przeciw reakcyi. Odpowiedzialność za wojnę spada na Niemcy. Tylko zrzeszenie narodów jest rękojmią pokoju. Alzacya i Lotaryngia muszą wrócić do Francyi. Wyrządzone szkody muszą być zwrócone i należy ustanowić międzynarodowy sąd rozjemczy.

Olbrzymie strajki w Ameryce.

Berlin, 26 września.

»Lokal-Anzeiger« donosi z Kopenhagi:

Nowojorska prasa donosi z Waszyngtonu, że zebrała się tam nadzwyczajna rada ministeryalna dla omówienia krytycznego położenia na wybrzeżu zachodnim Stanów Zachodnich. — Liczba strajkujących w okręgu przemysłowym Pacyfiku wzrosła do 108.000. **Strajkują wszyscy robotnicy okrętowi, metalowcy i hutnicy,** wreszcie tragarze i część marynarzy. Żegluga w portach zachodnich ustała prawie całkowicie, strajkujący urządzają olbrzymie demonstracye. W San Francisco **przyszło do ostrego starcia z milicyą, przyczem wiele osób zginęło i odniosło rany.** Strajkujący zlinczowali wielu Chińczyków, którzy mieli być użyci w charakterze łamistrajków.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 26 września.

Nominacya prezydenta sądu kraj. wyższego W Krakowie.

Wiedeń. »Wiener Zeitung« ogłasza: Radca dworu przy najwyższym trybunale sądowym Władysław Wolter zamianowany został prezydentem sądu krajowego wyższego w Krakowie.

Mowa kanclerza Niemiec.

Berlin. »Norddeutsche Allg. Ztg.« donosi, że **kanclerz państwa 27 września zabierze głos w parlamencie na posiedzeniu głównej komisyi.**

Rozkład jazdy.

Z Krakowa wyjeżdżają: 3.30 rano (wojskowy) do Lwowa; 5.30 rano (wojskowy) do Wiednia; 5.45 rano (osobowy) do Wiednia, Szczakowy, Bielska, Żywca, Cieszyna, Ołomuńca; 6.30 rano (pośpieszny) do Lwowa; 6.50 rano (osobowy) do Skawiny-Oświęcima; 6.50 rano (pośpieszny) do Wiednia, Granicy, Lublina, Kowla, Żywca, Ołomuńca, Cieszyna; 7.58 rano (osobowy) do Lwowa, Wieliczki, Rozwadowa, Lublina; 8.15 rano (osobowy) do Kocmyrzowa; 8.30 rano (osobowy) do Nowego Sącza, Żywca, Zakopanego; 9.15 rano (wojskowy) do Wiednia; 9.30 rano (osobowy) do Wiednia, Bielska, Żywca, Cieszyna; 9.45 rano (wojskowy) do Lwowa; 10.32 rano (osobowy) do Lwowa, Wieliczki, Rozwadowa, Lublina, Nowego Sącza, Jasła; 10.40 rano (wojskowy) do Lwowa; 1.40 w południe (osobowy) do Oświęcimia, Granicy, Lublina, Kowla; 1.45 w południe (osobowy) do Tarnowa i Szczucina: 2 po południu (osobowy) do Kocmyrzowa; 2.15 po południu (osobowy) do Nowego Sącza, połączenie do Oświęcimia przez Skawinę, Wadowic, Żywca, Zakopanego; 2.42 po południu (pośpieszny) do Wiednia, Granicy, Kielc, Bielska, Cieszyna, Ołomuńca; 5.40 po południu (wojskowy) do Lwowa; 5.55 po południu (osobowy) do Lwowa, Wieliczki, Nowego Sącza; 5.55 po południu (wojskowy) do Wiednia; 6.09 po południu (osobowy) do Wiednia, połączenie do Cieszyna i Ołomuńca; 6.50 wieczorem (osobowy) do Tarnowa, Nowego Sącza, Jasła; 7.55 wieczorem (osobowy) do Kocmyrzowa; 8.25 wieczorem (wojskowy) do Przerowa, Granicy, Dęblina, Kowla, Żywca; 8.40 wieczorem (osobowy) do Wiednia, Granicy, Dęblina, Kowla, Żywca, Ołomuńca; 10.30 w nocy (pośpieszny) do Wiednia, Granicy, Dęblina, Cieszyna, Ołomuńca, Kowla; 11.15 w nocy (osobowy) do Lwowa, Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła; 11.30 w nocy (osobowy) do Nowego Sącza, Żywca, Zakopanego; 12.15 w nocy (pośpieszny) do Lwowa.

Przyjeżdżają do Krakowa: 2.58 rano (wojskowy) z Wiednia; 4.35 rano (wojskowy) ze Lwowa; 5.05 rano (osobowy) ze Lwowa, Jasła, Rozwadowa, Skarzyska; 5.55 rano (pośpieszny) z Wiednia; 7.10 rano (osobowy) z Kocmyrzowa; 7.16 rano (osobowy) z Oświęcimia; 7.20 rano (osobowy) z Nowego Sącza, Zakopanego, Oświęcimia; 7.26 rano (osobowy) z Wiednia i Cieszyna; 7.40 rano (osobowy) z Tarnowa; 8.45 rano (wojskowy) ze Lwowa; 8.55 rano (osobowy) ze Lwowa; 9.30 rano (wojskowy) z Wiednia; 9.55 rano (osobowy) z Wiednia, Granicy, Lublina; 11.25 w południe (osobowy) z Trzebini; 12.40 w południe (osobowy) z Kocmyrzowa; 1.10 w południe (osobowy) z Tarnowa; 2.59 po południu (pośpieszny) z Wiednia; 3.32 po południu (osobowy) z Nowego Sącza, Zakopanego, Żywca, Wadowic, Oświęcimia; 5.20 po południu (osobowy) z Brzecławy, Dęblina, Kowla, Granicy, Ołomuńca; 6.35 wieczorem (osobowy) z Kocmyrzowa; 8.02 wieczorem (osobowy) ze Lwowa, Jasła, Lublina, Szczucina, Nowego Sącza, Wieliczki; 8.4[illegible] wieczorem (osobowy) z Trzebini; 10 w nocy (pośpieszny) ze Lwowa, Rozwadow, Lublina; 10.40 w nocy (osobowy) z Wiednia, Żywca, Cieszyna, Ołomuńca; 11.25 w nocy (osobowy) z Nowego Sącza, Zakopanego, Żywca, Wadowic, Oświęcimia przez Skawinę; 11.50 w nocy (pośpieszny) z Wiednia, Kowla, Lublina, Granicy, Cieszyna, Ołomuńca.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI. Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

†

Marya Wąsiołkowa

żona kupca

przeżywszy lat 68, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 25 września 1917 r. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we czwartek dnia 27 b. m. o godzinie 3 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskany mąż wraz z córką zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek dnia 29 b. m. o godzinie 8½ rano w kościele OO. Reformatów.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

†

Stefan Lemberger

syn ś. p. dra Ignacego, docenta uniw. Jagiell., i Maryi z Kubickich, uczeń c. k. I. wyższej szkoły realnej

przeżywszy lat 16, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 25 września 1917 roku. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we czwartek dnia 27 b. m. o godzinie 4 po południu.

Na ten smutny obrzęd zaprasza matka i rodzeństwo.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek dnia 28 b. m. o godzinie 8 rano w kościele OO. Kapucynów.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

Podziękowanie.

Dziękujemy ze serca wszystkim, którzy współczuli z nami w nieszczęściu.

Adolf Salamon, z Rodzicami. 8526